

ILUSTROWANY

# GŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Piotrków Tryb., Legionów 2.  
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:  
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNĄ:  
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:  
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabela ryczne o 50 proc. drożej.

Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukiwającym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie  
**2.50**

## Polska w okowach mrozu

-- 22 stopni w Warszawie

WARSZAWA. 5.1. W całej Europie przeważnie zapanowała w ciągu ostatniej doby duża mroźna i obfite opady śniegu.

Komunikacja kolejowa jest utrudniona na wszystkich szlakach europejskich.

Temperatura zanotowana w Sztokholmie — 1, w Paryżu — 6, w Rzymie i Berlinie — 8, w Bukareszcie — 18, na Ukrainie — 10.

Jeśli chodzi o Polskę, to największe śniegi spadły na Podkarpacie, Małopolsce i Łódzkiem.

Temperaturę na obszarze Polski dziś odczuwano najsłabszą na południu — 10, w Warszawie — 15, a w Gdyni — 6.

W tym w Białymstoku o godz. 8-ej — 23, w Poznaniu — 17, w Krakowie — 15, w Lwowie — 22, w Zakopanym — 15, w Warszawie — 22, w Łucku — 15 C.

W silnych mrozach ma wkrótce ustąpić, jednakże odwilży nie należy się spodziewać.

W ciągu dnia przewidywana jest pogoda z zamurzeniem zmierzającym, na południu i w krakowskim znów duże opady śniegu.

Wisła stanęła, począwszy od Krakowa do Plocka.

Zamarznięte jest ujście Wisły. Lody na wybrzeżu polskim szybko narastają. Przy stał rybacka na Helu i w Kuźnicy jest zamrznięta. Zatoka Pucka zamarzła częściowo.

Grubość lodu w zatoce Helskiej i w Kuźnicy wynosi około 25 cm. Komunikacja kolejowa na szlakach polskich odbywa się nieregularnie.

Grubość lodu w zatoce Helskiej i w Kuźnicy wynosi około 25 cm.

Komunikacja kolejowa na szlakach polskich odbywa się nieregularnie.

## Antyżydowskie zarządzenia Rumunii

na sesji Rady Ligi Narodów

PARYŻ. 5.1. Wedle doniesień z Genewy, uchodzi tam za rzecz pewną, że pod czas styczniowej sesji rady Ligi Narodów zaczynającej swe prace dn. 17 b.m., stanie na porządku dziennym także sprawa zarządzeń antyżydowskich, wydanych przez rząd rumuński.

Rada Ligi zajmie się zapewne klauzulą o mniejszościach narodowych, którą podpisała Rumunia dn. 9 grudnia 1919 r.

Obok jej podpisu pod traktatem o ochronie mniejszości narodowych znajdują się podpisy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Japonii i Włoch.

Art. 7 traktatu stanowi o równouprawnieniu Żydów w Rumunii, a art. 12 o odpowiedzialności Rumunii wobec Ligi Narodów na wypadek naruszenia przez Rumunię postanowień traktatu o mniejszościach narodowych.

Żeby rada Ligi zajęła się sprawą żydowską w Rumunii, nie potrzeba bynajmniej żadnej skargi ze strony organizacji żydowskich w Rumunii.

Rada może się sama z prawa tym zająć.

Zresztą jest wątpliwe, by Żydzi rumuńscy wystąpili z jakimkolwiek zażaleniem, niedawno bowiem premier Goga przyjął przywódców żydowskich Fischera i Singera, którym oświadczył, że nie dopuści do żadnych ekcesów antyżydowskich, o których istotnie nie ma żadnych wiadomości.

Natomiast w Genewie panuje przekonanie, że prawdopodobnie centrala sionisty czna, działająca za granicą, wystąpi z od powiednią skargą do rady Ligi.

Budzi zaciekawienie, co uczyni rząd Gogi. Nie jest wykluczone, że rząd Gogi może pójść śladem Polski i uczynić to samo, co uczynił min. Beck w październiku 1934 roku, kiedy jednostronnie wypowiedział Lidze traktat o mniejszościach narodowych.

Warto przypomnieć, że wystąpienia delegata Polski, przeciwko traktatowi o mniejszościach, uczynione nasesjach rady Ligi w r. 1933 i zimą 1934 były popierane przez delegata Jugosławii i Rumunii.

Gdyby rząd Gogi obwieścił jednostronne wypowiedzenie traktatu, w takim razie deba

ty nad tą sprawą byłyby bezprzedmiotowe.

### W Belgradzie i Pradze

WIEDEŃ. 5.1. Z Bukaresztu donoszą, że minister Micescu wyjedzie do Genewy na sesję rady Ligi, przed tym jednak złoży wizyty w Belgradzie i Pradze, akcentując w ten sposób utrzymanie dotychczasowej linii politycznej Małej Ententy.

### Nowy okres w wojnie chińsko-japońskiej

LONDYN. 5.1. Nadeszła tu z Dalekiego Wschodu sensacyjna wiadomość o pakcie, zawartym między rządem chińskim, a rządem Mongolii Zewnętrznej. Mocą tego paktu Mongolia Zewnętrzna przyłącza się ostatecznie do Chin, zrywając tym samym oficjalnie więzy, które ją łączyły z Sowietami.

Potwierdzenie tej wiadomości otrzymało również z Moskwy i z kół emigracji rosyjskiej.

Zdaniem politycznych kół angielskich i paktowi temu patronowały Sowiety, które nie chcą angażować się oficjalnie w wojnę z Japonią, dopomogą marszałkowi Czang Kai Szekowi przez oddanie mu do dyspozycji doskonale wyszkolonej i bitnej armii mongolskiej, oraz wielkiego arsenału wszelkiego sprzętu wojennego, w który zamieniono ostatnio Mongolię Zewnętrzną.

Według dalszych wiadomości, liczne oddziały armii mongolskiej stoją już nad granicą i przygotowują się do wkroczenia do Mandżurii i na terytorium, utworzonego przez Japonię, państwo mongolskiego.

### Powrót płk. Koca

WARSZAWA. 5.1. Wczoraj powrócił z czasów świątecznych płk. Koc. Spełnił on w Zegiestowie, gdzie jednocześnie był wicemin. Paciorekowskim oraz lektorem Lichtenfeld - Krzewski, jeden z głównych teoretyków „Zaczynu”, propagujących totalizm państwowy.

### Gen. Tokarzewski na widowni

WARSZAWA. 5.1. W kręgach politycznych zwracają uwagę na rolę gen. Karłowicza Tokarzewskiego. Wskazywane są na niego jako człowieka, który może on objąć poważne stanowisko polityczne.

### Aresztowanie Bolesława Piaseckiego

WARSZAWA. 5.1. Nowy numer „Falan” podaje wiadomość, że dnia 22 grudnia aresztowani członkowie przywódcy „Falan” — Bolesław Piasecki i Marian Rejzner, przesłuchaniu przez przedstawicieli policji obaj zostali zwolnieni.

ś. † p.  
KLAUDIA z ŻISZKÓW  
**JASIŃSKA**  
żona emeryt. inspektora szkolnego

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Biegu w dniu 5 stycznia 1938 r., przeżywszy lat 53.

**Nabożeństwo żałobne** odprawione zostanie w kościele po-Dominikańskim (par. św. Jacka) w piątek 7 b.m. o godz. 9 rano.

Wyprowadzenie zwłok z domu Nr. 71 przy ulicy Piłsudskiego na cmentarz rzym.-kat. nastąpi tegoż dnia o godz. 2.30 po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim żalu  
**mąż, córki i zięćowie.**

ednakże piwo Braulińskiego są najlepsze!

# O wężu jadowitym, który sypiał ze swą panią...

## Królowa plotka. -- Stanisław contra Józef

Agencja „Kabel“ pisze z Warszawy:  
W jednym z poważnych dzienników — broń Boże nie brukowym — a przeciwnie nawet półoficjalnym, czytamy w ostatnim tygodniu b. ciekawy duży artykuł p. t. „Niezwyczajne zdarzenie. Jadowity wąż stał się w obronie swej pani“. No i dalej następuje taka mniej więcej opowiadka: Pewna bogata Angielka „złapała“ (a jakże) młodą kobrę i przyniosła ją sobie do mieszkanka. Dodać trzeba, że kobra należy do niezwykle jadowitych i niebezpiecznych węży.

Rok rocznie giną tysiące Hindusów od ukąszeń tego węża.

No, ale Angielka to nie Hinduś przecie... — Wąż - dzentelmen „przywiązał się“ do swojej paniusi, z rączki jadał (ale co?) ba, nawet w nocy sypiał ze swoją panią.

A gdy pewnego razu zakradł się do sypialni owej damy złodziej, wąż spełnił rolę cerbera i poprostu zagryzł przestępcę, aby po tym znów wrócić do łóżeczka i kontynuować smaczny sen.

No i jakże tu można narzekać, że w okresie świątecznym nie było sensacji.

Wprawdzie na żadnym jeziorze nie zauważono węża — potwora, prawdopodobnie dlatego, że jeziora zamrzły, ale za to jest wąż - bohater w sypialni pięknej Angielki.

Podobnie jest dziś i w polityce. Wprawdzie wszyscy politycy jak mogli świętowali, ale to nie przeszkadzało, aby „wszechwiedzący“ dziennikarz nie wyszukał jakiegoś sensacyjnego „węża“ politycznego.

Do tego wystarczy tylko fantazja, a ta cnota jest u nas dość obfita.

To też w okresie ostatniego tygodnia mieliśmy poddostatkiem „sensacyj“ politycznych. Stugębna plotka świeciła swe triumfy. Dla przykładu:

Rozgłoszono nam, że w dniu 15 stycznia odbędzie się zjazd rektorów. Na czym będzie radził? Wiadomo. Antysemita będą się klócić filosemitami. Może nawet dojdzie do blokady jednej grupy czcigodnych profesorów przeciw drugiej.

Ale to za mało. Mają być wnioski i rezolucje w sprawie stworzenia specjalnych akademii dla polskich Żydów i t. d. — Za parę dni po tych harcach „złośliwy“ komunistyczny urząd obwieszcza, że... w ogóle nikt o konferencji rektorów nie myślał i taka się obecnie nie odbędzie.

W ten sam prawie dzień „dobrze poinformowani“ puszczają rakietę: Front Młodych. — Któż do niego będzie należał? Ano wszyscy. Ile wlezie. Lewica, prawica, centrum, grupy, odłamy, frondy, sympatycy, zwolennicy i w ogóle... Ci już przy stąpili, tamci dopiero na konferencyjki tym bocznym wejściem „od kuchni“ latają... Ten „na swoją“ rękę, tamten „w porozumieniu“ działa, słowem — słuchaj Narodzię — Front się tworzy...

A tu znowu jak na złość, ci, co po nazwiskach zostali wymienieni, prostują i powiadają: bujda. No i wierz tu teraz człowiekowi, jest „front“, czy go nie ma? Stronictwu Pracy też dostał się gwiazdkowy prezent. Nawet dość logicznie sformułowany. Bo patrzcie państwo:

Jest Stronictwo Pracy?  
Jest.  
Są w Polsce dwaj emerytowani generałowie Hallerowie?  
Są.  
Skoro są, to pewno będą braćmi. Czyż nie logiczny wniosek? No, a w rodzinie, wiadomo, zawsze klócić się wypada. To jest przyjęte. Z tego jakiś wniosek?  
Że w Stronictwie Pracy jeden Haller przygotowuje frondę przeciwdrugiemu. Tak moi państwo.  
Stanisław zorganizował przeciw Józefowi całą „grupę“ generalską — jak się dowiadujemy...

Wszystko już było w porządku, gru-

py były, fronda była i rozłam się szykował, a tu masz, Stanisław Haller ogłasza, że... nigdy do Str. Pracy nie należał. Albo z tym połączeniem PPS. z ZZZ. Już, już — jak donosi „ten czy ów — sprawa jest na warsztacie, „zdrowa konsolidacja“ lewicy dokonana i niepotrzebnie p. Szurig ogłosił, że z nikim nie pertraktował, no i PPS. ze swoje strony też podobno nie ma ochoty.

Tych dobrych kawałów było w ostat-

nim tygodniu daleko więcej, ale poco je przytaczać. Trudno, ogórki świąteczne. Jak nie można zwykłych, ale prawdziwych śledzi łowić, to trzeba szukać choćby fikcyjnego potwora morskiego, czy hinduskiego węża. Bo to w razie „wyspy“ trudniej sprawdzić, kto go złapał, gdzie, kiedy, i t. d.

Na przyszły sezon ogórkowy amatorom sensacji politycznych daję uniwersalną radę. Najlepiej pisać np. o masonach, że daj-

my na to — obradowali w Warszawie tym, jakby połączyć się z naprawia-

Można nawet — bez żadnego ryzyka sformułować rezolucję, czy uchwałę, ra mówi o połączeniu tych dwu „grup“.

Tu nigdy sprostowania nie będzie, nikt się przecie nie przyzna, że to on śnie jest mason dla naprawiacza. A cjalnego sekretariatu, któryby nazwem ze sprostowaniem wystąpił — nie ma. Tylko broń Boże nie radzę przy tym zmieniać nazwisk, bo zaraz senator ski i czy prof. Ułaszyn będą grzmocić rzęplowe sprostowania.

Można również dla zmiany napisu grupę pułkowników, albo powstanie ciejszej grupy ONR. (koniecznie tajnej), i t. d. Tylko na Boga wystrzegajcie nazwisk. Plotka ich nie lubi, bo ją ew-

Przepraszamy w końcu czytelników my dziś tak tę plotkę uczuli. Bądźmy jednak sprawiedliwi, każdy ma swoje. A ponieważ nikt inny, a ona królowa w okresie świątecznym, należało jej słówkę poświęcić.

Najbliższe tygodnie prawdopodobnie zdetrzonizują, bo wejdziemy w styczniowy okres ożywienia politycznego i... będzie o czym pisać.

E M K

## Córka milionera włamywaczką Wypadek ma tło romantyczne

W tych dniach przeżywał Budapeszt niezwykłą sensację. Mianowicie policja budapeszteńska aresztowała młodą 22-letnią pannę Marię Meszleny, którą została ujęta przy włamaniu. Wypadek ten był głównie z tego względu sensacyjny, że jest ona córką węgierskiego milionera. Maria przed dłuższym czasem uciekła z domu rodzicielskiego z jakimś nieznanym osobnikiem i mimo wielu wezwań ogłoszonych w prasie, nie miała zamiaru wracać do domu rodziców.

Jak się później okazało, Maria uciekła wraz ze swym kochankiem do Budapesztu, gdzie została przez niego porzucona. Pozbawiona środ-

ków do życia okradła odnajmowane mieszkanie. Później przy pomocy fałszywych dokumentów otrzymała posadę wychowawczyni. Tam popełniła liczne domowe kradzieże i została skazana na kilkumiesięczne więzienie. Na nieszczęście, po wyjściu z więzienia spotkała przypadkowo swego uwodziciela, który namówił ją do wykonywania wspólnie z nią włamań. Po kilku udanych włamaniach zostali spostrzeżeni przez policję przy nowym «występie» i podczas gdy mężczyzna zdołał uciec, ona została aresztowana, przy czym wykryto, że podawane przez nią nazwisko było fałszywe.

## Doniosły okólnik skarbowy położy kres krzywdzie robotników

Władze skarbowe wydały niezwykle doniosły okólnik, który położy kres niesumiennym praktykom nielicznych zresztą pracodawców, polegających na tym, że po otrzymaniu ze skarbu większych sum pieniężnych z tytułu rozmaitych dostaw, pieniądze zatrzymywali dla siebie, a o wynagrodzeniu robotników nie

myśleli.  
Okólnik przewiduje, że o ile pomiędzy dostawcami a robotnikami wynikną na tym tle jakieś nieporozumienia, władze administracyjne przekazywać będą kwoty, ze złożonych przez przedsiębiorców kaucyj na wypłatę zarobków.

## Podwyżka komornego - za rok

Senat obradował nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Projekt tej noweli zreferował sen. Lewandowski, zwracając uwagę na poprawki, które komisja senacka wprowadziła do projektu uchwalonego przez Sejm.

Najważniejsza z tych poprawek przywraca zgodnie z brzmieniem projektu rządowego datę, do której obowiązywać będzie obniżka komornego, ustalając ją na dzień 31 grudnia 1938 r., a nie, jak uchwałał Sejm do dnia 31 marca 1939 r.

Drugą istotną poprawką komisji senackiej było wprowadzenie przepisu, mocą którego począwszy od dnia 1 stycznia r. 1939 wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół procent, aż do osiągnięcia wysokości pełnego komornego podstawowego.

Następnie rozwinęła się dyskusja, podczas po przemówieniu sen. Maciejowskiego, który również wypowiedział się przeciw noweli i referenta sen. Lewandowskiego, przystąpiono do głosowania. W głosowaniu najpierw Senat przyjął poprawkę komisji o przedłużeniu do 31 grudnia r. 1938 obowiązywania obniżki komornego oraz przepis mocą którego począwszy od 1 stycznia 1939 wysokość komornego ma

wzrastać co kwartał o 2,5 proc. aż do osiągnięcia pełnej wysokości ustawowego komornego.

Następnie 42-ma głosami, przeciw 24 przyjęto poprawkę sen. Róga, skreślającą przepisy projektu noweli, dotyczące stopniowego znoszenia ochrony lokatorów, tzn. ochrona lokatorów utrzymana została uchwałą Senatu bezterminowo w stosunku do wszystkich mieszkań.

Zaznaczyć należy, że wynik głosowania był w Izbie wielką sensacją. Zwrócono też uwagę na to, że za wnioskiem sen. Róga głosował m. in. sen. Zdzisław Lubomirski.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami uchwalone przez Senat poprawki muszą być raz jeszcze rozpatrzone przez Sejm. W myśl przepisów dla odrzucenia poprawki Senatowi niezbędna jest większość 3/5 obecnych na posiedzeniu posłów.

Nie odkładaj do jutra,  
ale jeszcze dzisiaj złóż  
ofiare na „Pomoc Zimową“

**RADIOODBIORNIK**  
najwyższej klasy  
**„Elektrit“**  
•MAESTRO• zł. 446.—  
•TEMPO• „ 320.—  
•PATRIA• „ 264.—  
— poleca —  
**Czesław Luf**  
Piotrków Tryb., Piłsudskiego 6  
Tel. 15-34

Na łamach pra

Spory o młodzież

„Polska Zbrojna“ w artykule pt. „Młode pokolenie“ przeciwstawia — według reńskiego „Gazety Polskiej“ — „fanatyzm“ i abstrakcyjnemu doktrynerstwu czcigodnych patriotów zdrowy, wyrażający się w konkretnym działaniu i oparty na dzie iadrdźności państwa“.

W artykule „Polski Zbrojnej“ czytamy: „Nie wystarczy tu doktrynerstwo, cy w ślad za nim fanatyzm polityczny, re wyrażają wręcz nieobliczalne państwu, gdyż odcinają młode pokolenie od rzeczowych prac.“

Prac codziennych i mozolnych, wykonywanie w życiu cywilnym kryje się nie różni od obowiązku służby wojskowej, którą przecież odbywają wszyscy z punktu widzenia poglądy polityczne i d... U... ny.

Zapewne — myśl polityczna, nie wyprawa w młodym pokoleniu, która skłania do szukania nowych dróg, jest rzeczami naturalną i słuszną, jednak żadna z nich nie powinna być cięciwą od jej zadań i... Ludzie rzeczowych prac nad podciąganiem Polski wzwyż.

Żaden patriotyzm własnego państwa i wyłączności organizacyjnej, żaden tyż nie może górować nad patriotyzmem obowiązującym całe młode pokolenie, nim patriotyzm nadrdźności państwa go zadań i celów“.

# Kto zarabia najwięcej - a kto najmniej?

## Paradoksy z dziedziny pracy i płacy

Jean Montin zamieszcza w «Paris Soir» ciekawy przegląd honorarjów, pobieranych przez uczonych specjalistów, gwiazdorów i pisarzy. Honoraria te są niezwykle ze względu na swą wielkość lub odwrotnie. Rekordową płacę otrzymuje dyrektor największego naftowego koncernu angielskiego, a mianowicie sześć milionów funtów szterlingów rocznie.

Bokser Dempsey zarabiał kiedyś podczas meczu tysiąc franków na sekundę. Dyrygent Jack Hilton zarabiał cztery miliony franków rocznie. Urzędnik angielskiego towarzystwa ubezpieczeń w wolnych od pracy chwilach napisał dramat p. t. «Kres drówek». Po długim wahaniu się wien londyński teatr wystawił tą sztukę i przezła ona z ogromnym powodzeniem przez wszystkie teatry świata. Honoraria autorskie przyniosły Sherifowi dwanaście milionów franków.

Jeszcze lepiej powiodło się angielskiemu aktorowi Oskarowi Ashon. Oczekując na swoje wyjście w «Hulu», gdzie grał jedną z podrzędnych ról, od ręki nakreślił on na jakimś starym afiszu plan operetki. Ten pomysł właśnie przyszedł mu do głowy. — Operetkę tę nazwał «Shin Show». Grano ją na londyńskich scenach 2238 razy i przysłała ona autorowi trzydzieści milionów franków honorariów.

### ODWROTNA TRONA MEDALU

Dyrektor lwurskiej szkoły sztuk pięknych zarabia zaledwie dziewięć tysięcy franków rocznie, gdy D m p dostawał tę sumę za dziewięć godzin pracy. Lepiej już zarabia nocny stróż pil-

nujący szkoły za dziesięć tysięcy franków rocznie.

Marszałek Francji dostaje miesięcznie dwanaście tysięcy franków, to znaczy mniej więcej tyle co maître d'hotel lepszego hotelu. Bardzo małe honoraria pobierają dziennikarze współpracujący w czołowym dzienniku madryckim «ABC». — Np. znany w całej Europie krytyk i teoretyk Jose don Stoco pobiera za

współpracę w tym dzienniku zaledwie kilkadziesiąt złotych miesięcznie na nasze pieniądze.

Górnicy krajowcy w Tonkinie otrzymują po dwa franki dziennie. A na wyspach oceanu Spokojnego Melanezyjczycy pracujący na plantacjach trzciny cukrowej za całoroczną pracę otrzymują starą strzelbę i 30 nabożów. Wartość tych przedmiotów wynosi... aż 5 franków.

## Na froncie politycznym

### WIEJSKA SEKCJA STRONNICWA NARODOWEGO.

Agencja „Kabel“ informuje: Stronnicwo Narodowe organizuje ostatnio w kilku województwach kursy polityczne dla działaczy wiejskich.

Swiadcząby to o przygotowywanej ekspansji Stronnicwa Narodowego na wieś tym bardziej, że stosunki Str. N. ze Stronnictwem Ludowym nie są ostatnio w terenie najlepsze.

### ZJAZD DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH W LUBLINIE.

Jak się dowiaduje agencja „Kabel“, w połowie stycznia odbyć się ma w Lublinie zjazd działaczy robotniczych (PPS) z terenu całego województwa lubelskiego. Reprezentowane mają być wszystkie powiaty i ośrodki robotnicze. W naradach tych ma podobno wziąć udział ok. 100 osób.

### MŁODA POLSKA WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Agencja „Kabel“ informuje, iż w najbliższych tygodniach po ukończeniu kursu działaczy wiejskich ZMP, który rozpocznie się 10 stycznia, zorganizowany będzie w Warszawie ogólnopolski kurs działaczy Młodej Polski, pracujących na terenach robotniczych.

Koła Sekcji Robotn. ZMP. mają być po-

dobno organizowane nie według podziału terytorialnego, a według miejsca pracy, jako t. zw. Koła Fabryczne ZMP.

### CZY UNIWERSYTETY LUDOWE SIĘ POROZUMIĄ.

Agencja „Kabel“ informuje: Swego czasu podnoszona już była myśl zwołania wspólnej konferencji dyrektorów wszystkich Uniwersytetów Ludowych, których mamy w Polsce kilkanaście. Konferencja ta nie doszła jednak do skutku.

Dowiadujemy się, że obecnie z inicjatywą tą ma wystąpić T-wo „Przodownik Wiejski“, które prowadzi kilka Uniwers. Lud.

Chodzi tu jedynie o przedyskutowanie ogólnych zasad wychowawczych i metod pracy.

## NAJLEPIEJ

kupuje się  
wódki, wina, likiery i piwa

W ZNAJĘJ RESTAURACJI „BIAŁY BAR”

w Piotrkowie Tryb., ul. Słowackiego 23, tel. 1333.

UWAGA: Z CEN DOTYCHCZASOWYCH UZIELAMY 50% RABATU

Arno Alexander

## DLA MATKI

(Powieść kryminalna)

31

pan Bupnider przyjdzie, bo jego matka jest ciężko chora... A teraz przepraszam, panno Nato muszę już uciekać, bo się spóźnię. Składam pani serdeczne życzenia, wieczorem je powtórzę w formie bardzo uroczystej.

Jarowy wpadł do biura, zrzucił płaszcz i jeszcze zdyszany wszedł do gabinetu inspektora Niedźwiadowskiego. Spóźnił się o dwie minuty zaledwie, zdziwił się jednak w duchu, gdy spojrzał na twarz przełożonego, której wyraz nie wróżył nic do brego.

— Drzwi zamknąć! — warknął Niedźwiadowski. — Na klucz... Tak, a teraz sobie pogadamy!

Jarowy próbował zażegnać wiszącą w powietrzu burzę.

— Panie inspektorze, melduję postusznie, że się spóźniłem.

— Jak tam spóźnienie, u diabła — uczył Niedźwiadowski. — Nigdy nie zwracajmy uwagi na głupie parę minut! O co innego mi chodzi, pane kochany... Tak, zupełnie o co innego!

— Siedział za biurkiem i patrzył gniewnie na komisarza, który zastygł ze zdumienia, stojąc w postawie służbowej.

— Panie inspektorze — zaczął nieśmiało Jarowy — jeśli chodzi o rewizję, przeprowadzoną...

— O tym później! — przerwał ostro Niedźwiadowski. — Niech mi pan wytłumaczy przede wszystkim, jakiego rodzaju stosunki pana łączą z tramwajami? No, tak! Z dyrekcją tramwajów miejskich psia-krew!... Ale prędzej, prędzej!

— Z dyrekcją...? Z dyrekcją tramwajów?... — wykrztusił zdumiony komisarz. — Żadne, panie inspektorze...

— No, tak!... Więc pan mówi, że nie ma nic wspólnego z dyrekcją tramwajów miejskich? Cieszę się bardzo! Chciałbym wiedzieć tylko, dlaczego dyrekcja tramwajów wczoraj zasięgała o panu doкладnych informacji?!

— Informacyj? o mnie?...

Jarowy stawał się coraz bledszy.

— No, tak, mój panie! Przez telefon! I całe szczęście, że tylko przez telefon,

bo w przeciwnym razie w aktach naszego urzędu zostałaby uwieczniona piękna historia o komisarzu policji, który w imieniu rządu obdarowuje biedną ludność stołeczną kiełbasą, jabłkami, papierosami i dia-beł wie, czym jeszcze. To jest temat do operetki, mój panie!

Jarowy z rozpaczą potarł czoło. — Teraz rozumiem, panie inspektorze... To Kluczyk musiał się wygadać...

— Wcale się nie wygadał! Wyłożył to w podaniu! Prawie cała dyrekcja się zleciała, by je przeczytać, podobno kilku ze mdlało ze śmiechu... A teraz proszę mi powiedzieć, jak to pan urządził.

— Dyrekcja chce o tym wiedzieć jeszcze dziś... No, tak. I ja też.

Zupełnie zmieszany, Jarowy zaczął opowiadać, jak się dowiedział o skrajnej nędzy w rodzinie Kluczyka, w dodatku za groźnej eksmisją; jak się udał do mieszkania i poradził Kluczykowi, aby złożył podanie do dyrekcji tramwajów miejskich z prośbą o jakąkolwiek posadę, jak unikając podziękowań, oświadczył, że trochę pożywienia, które przyniósł dla pięciorga dzieci, przysłał im rząd.

— Nigdy nie przypuszczałem, że z tego wyjdzie taka historia... Doprawdy nie wiem, co teraz robić... Jedyna nadzieja, panie inspektorze... edyna nadzieja...

W tym miejscu utknął bezradnie.

ciąg dalszy nastąpi.

Czas odnowić prenumeratę za m. styczeń

## Kronika piotrkowska

CZWARTEK

6

STYCZEŃ  
1938Trzech Króli  
Jutro † Lucjana

## RADIO

CZWARTEK, dnia 6 STYCZNIA 1938 R.

- 8.00 Audycja poranna;  
9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie;  
10.30 Muzyka z płyt;  
12.03 Poranek muzyczny;  
13.00 Wspomnienia ukraińskie o Władze: sławie Orkanie — szkic literacki.  
13.15 Muzyka obiadowa;  
14.45 Audycja dla wsi;  
15.45 Audycja dla dzieci „Jasełka” — Marii Konopnickiej;  
16.15 Koncert solistów;  
17.00 O książce „Dzieje Polski nowożytnej”;  
17.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowski;  
18.10 Muzyka taneczna z płyt;  
19.05 „Bawimy się w Króla Migdałowego” Audycja z Poznania;  
20.00 „Tancerka Fanny Elsler” — operetka;  
21.50 „Z mojego warsztatu” — szkic lit.;  
22.05 Piotr Czajkowski: Trio a-moll op.50

PIĄTEK — dn. 7.1.

- 6.15 Audycja poranna;  
15.45 „Jak pan burmistrz zadziwił swych obywateli” — pogadanka dla dzieci starszych;  
16.15 Kolędy w wyk. Chóru Cecylijańskiego przy kościele O.O. Franciszkanów w Warszawie;  
17.00 „Kooperatywka polska” — felieton  
17.15 Polskie utwory kameralne — koncert;  
18.10 Orkiestra rozrywkowa;  
18.35 Audycja dla wsi;  
19.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu „Tyberiusz” W. Bąka;  
19.35 Orkiestra rozrywkowa z Łodzi;  
20.05 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

## OSOBISTE

Naczelnik Pow. Wydziału Drogowego w Piotrkowie, p. inż. Bronisław Rudzki bawi na urlopie wypoczynkowym i obecnie urzędowanie dopiero 21 b.m.  
Z dniem wczorajszym wyjechał do Zakopanego na jednodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Piotrkowie i komendant Straży Pożarnej, p. inż. Bohdan Kłopotowski.  
Na czas jego nieobecności obowiązki komendanta Straży pełnił b.vicekomendant p. Wacław Szmerdt.

## Jak pracuje Rzeźnia Miejska w Piotrkowie?

Organizacja pracy. Ubój humanitarny i rytualny  
W 30 sekund -- uśpienie.

Wśród szeregu robót inwestycyjnych, mających na celu podniesienie stanu sanitarnego naszego miasta — na czoło wysuwa się przebudowa i reorganizacja pracy w piotrkowskiej rzeźni miejskiej, która urządzona jest według najnowszych wynogów higieny i humanitaryzmu, dzięki czemu całkowicie spełnia swe zadanie.

Ubój trzody chlewnej dokonywany jest dzięki zastosowaniu nowoczesnej metody całkowicie w sposób humanitarny. Miano wicie przeznaczone na zabicie świnię — po zważeniu — doprowadzane są partiami do hali uboju świń w ilości 30 sztuk każdorazowo. Następnie każda sztuka przed ubojem poddawana jest uśpieniu przy pomocy specjalnego aparatu elektrycznego Müller - Sternbergera o niskim napięciu (75 volt).

Czas potrzebny na uśpienie jednej sztuki wynosi około 30 sekund. Odbywa to się w ten sposób, że specjaliści pracownicy, t. zw. usypiacze zakładają każdej przeznaczonej na ubój sztuce coś w rodzaju „słu-

chawek radjofonicznych na głowę, po czym włączony zostaje prąd i świnia... zasypia.

Po uśpieniu sztuka poddana zostaje wykrwawieniu, które odbywa się w ten sposób, że rzeźnicy zatapiają nóż w sercu uspionej świni. Następnie ubita sztuka usunęta zostaje do oparzalnika, skąd po pięciominutowym parzeniu wydostają ją na stół operacyjny, gdzie zostaje całkowicie oczyszczona.

Z kolei tak przygotowana już świnia zostaje zawieszona na specjalnych hakach, t. zw. rozpornikach i tu poddana jest dalszym zabiegom i obróbce przez rzeźników.

Z oczyszczonych już sztuk pobierane są próbki mięsa do badań mikroskopowych po czym każda tusza wraz z narządami we wnętrzu poddawana jest szczegółowemu badaniu lekarskiemu i dopiero po wydaniu dodatniej oceny zostaje oznakowana pieczęcią „organu urzędowego badania” i jako taka — zostaje dopuszczona do dalszego obrotu.

Świń w piotrkowskiej rzeźni miejskiej miesięcznie ubija się mniej więcej 112 sztuk. Uboje odbywają się 4 razy w tygodniu, czyli przeciętnie w ciągu jednego dnia około 70—80 sztuk.

Zdarzają się nawet wypadki, że ubój dzienny sięga do 120 sztuk. Czas uboju jednej partii trzody chlewnej waha się od 8 do 12 minut.

Wszyscy właściciele ubijanych sztuk z łatwością są kolejno w miarę zgłaszania lub w zależności od ilości znajdującej się na placu, a przeznaczonej do uboju chlewnej.

Wyczekiwania w ogonku i marnowanie czasu nie może mieć miejsca, gdyż ubój odbywa się tylko do godz. 2 po poł. Zawsze w każdym urzędzie czy przedsiębiorstwie interesanci czekają na załatwienie swych spraw w kolejce, to tego wymaga porządek. To samo odnosi się również do piotrkowskiej rzeźni miejskiej, która musi zachować poszczególne fazy badania.

Urządzenie rzeźni jest całkowicie nowoczesne. Pod względem sanitarnym i technicznym — wszystko odbywa się na najwyższym poziomie pod ogólnym kierownictwem dyrektora tej rzeźni, p. dr. Śpiewaka, który czuwa osobiście nad całokształtem prac i jest odpowiedzialny za zdrowotność mięsa, dopuszczonego do obrotu. Obsada rzeźni jest pełna. Składa się ona z dyrektora rzeźni, lekarza asystenta (weterynarii), 2 trichinioskopistów, stemplem rza, strzelca, którego zadaniem jest ubić nie bydła przy pomocy specjalnego pistoletu i uśpienie świń prądem elektrycznym oraz 3 dozorców sali, portiera, palacza, 2 mechaników, kasjera, wagonowego i 3 kontrolerów do walki z potajemnym ubojem.

Jeżeli jest jakaś bolączka — to tylko brak odpowiednich pomieszczeń dla gromadzenia trzody chlewnej, gdyż obecnie lokowana jest ona w szopach. Jak się dowiadujemy — Zarząd Miejski nosi się z zamiarem wybudowania na wprost t. zw. „hotelu świńskiego”, czyli specjalnych pomieszczeń dla trzody chlewnej przeznaczonej do uboju, oraz dla postojni rurogonów.

Następnie ubój humanitarny odbywa się w sposób następujący: Przewodzeniem do hali uboju partii bydła, każda sztuka nakryta zostaje specjalną maską, po czym dopiero — już w sali uboju — do każdej sztuki podchodzą strzelec, który z pistoletu, przystawionego do czoła zwierzęcia, ogłusza je, prowadząc do stanu nieprzytomności. Dalej tak przygotowane zwierzę poddawane jest wykrwawieniu i ubita sztuka poddana jest dalszym zabiegom. Ubicie zwierzęcia trwa od 5 do 10 sekund.

Ubój bydła w piotrkowskiej rzeźni miejskiej prowadzony jest w sposób humanitarny i rytualny, przy czym ten ostatni rodzaj zabijania zwierząt stanowi 14 procent uboju ogólnego.

Należy tu podkreślić, że dobre stroje uboju humanitarnego znajdują swój wyraz w cyfrach, świadczących wymownie o tym, że barbarzyński sposób mordowania zwierząt według żydowskiego rytuału jest kożącym się przeżytkiem.

Oto w styczniu r. ub. w sposób rytualny ubito 76.560 kg. żywej wagi, podczas gdy ostatnio cyfra ta zmniejszyła się do 25.000 kg. żywej wagi.

Jak już wyżej wspomnieliśmy dyrektor piotrkowskiej rzeźni miejskiej p. dr. Śpiewak, który na tak odpowiedzialnym stanowisku całkowicie spełnia swe ciężkie zadanie ku zpełnieniu zadowoleniu licznych rzesz klientów.

DIA 12 STYCZNIA 1938 R.

SALA IM. KILIŃSKIEGO

TYLKO I WYSTĘP! Wielka atrakcja koncertowo-teatralna

1000 TAKTÓW

## MUZYKI i ŚPIEWU

Główny solista koncertu: znany z audycji „Polskiego Radia”, płyt gramofonowych i filmów dźwiękowych EUGENIUSZ DUBROWIN.

W programie: Najlepsze i najnowsze pieśni, romanse, tanga, walce, serenady polki i ostatnie przeboje polskie i rosyjskie.

Koncert bałatajkowy i śpiew wykonuje się z towarzyszeniem fortepianu, bałatajk, imit. hawajskiej gitary i nowoczesnych instrumentów, nosofonu, świreli i saksofonu

21 numerów programu! Malownicze stroje! 2 godz. cudownego nastroju

Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety w cenach popularnych do nabycia w przedsprzedaży i przy kasie.

## Niepoczytalny wybryk

## Napad na sędzinę Chądzyńską-Fiszzerową w Piotrkowie

W dniu 15 listopada r. ub. w klatce schodowej domu Nr. 26 przy ul. Słowackiego w Piotrkowie do wracającej z miasta sędziny p. Czesławy Chądzyńskiej - Fiszzerowej, znanej i powszechnie szanowanej w Piotrkowie działaczki i literatki zbliżył się jakiś osobnik, który bez żadnego powodu napadł na p. sędzinę Fiszzerową, oblewając jej głowę i twarz spirytem denaturowanym, a następnie bił ją butelką po głowie skutkiem czego nie spodziewająca się na-

paści p. sędzina Fiszzerowa upadła na ziemię, doznając poważnych obrażeń ciała.

Sprawcą niepoczytalnego wybryku okazał się zamieszkały przy ul. Słowackiego 26 w Piotrkowie Stanisław Włuka, którego też pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku rozprawy Włuka skazany został na 2 miesiące bezwzględnej aresztu 10 zł. grzywny i opłacenie kosztów sądowych.

## Szkoła Rzemieślnicza w Wolborzu

Dwuletnia praktyka daje pełne prawa z ukończenia szkoły rzemiosł

Przy czynnym poparciu i współudziale Min. Spraw Wojsk. Łódzkiej Izby Rzemieślniczej oraz dzięki staraniom p. por. Stanisława Górskiego, komendanta Hufca Junackiego 37 Kompanii w Wolborzu, powstała nowa placówka rzemieślnicza, która będzie miała za zadanie szkolenie nowych kadr rzemieślniczych.

Dyrektorem tej szkoły jest p. por. St. Górski.

Do szkoły uczęszcza 80 uczniów spośród junaków. Szkoła posiada działy: kowalski, ślusarski, tokarski i t.p.

Wykładowcami są pp.: Dyr. Górski, Konstanty Aranowicz z Wilna, mistrz W. Urbański, b. kierownik zakładów naukowych Inwalidów Wojennych w Piotrkowie,

posiadający za sobą studia zagraniczne, dalej kierownik szkoły powszechnej w Wolborzu p. Kasprzak i inn.

Szkoła ta mieści się w Osiedlu Junackim, w b. pałacu biskupim w Wolborzu. Należy przy tej sposobności podkreślić, że do szkoły tej przyjmowani są wyłącznie junacy i dlatego też młodzież, pragnąca przystąpić do nauki rzemiosła w tej szkole, winna przed tym przejść przez Obozy Pracy Junaków.

Rekrutacja do Obozów Pracy za pośrednictwem zarządów gminnych nastąpi w początkach wiosny r.b.

Po ukończeniu dwuletniego kursu abiturienti otrzymają dyplomy.

Rekrutacja do Obozów Pracy za pośrednictwem zarządów gminnych nastąpi w początkach wiosny r.b.

Po ukończeniu dwuletniego kursu abiturienti otrzymają dyplomy.

## BAL i ZABAWA

ciesz się powodzeniem w sali kina „AS”  
Zamawiać salę można codziennie w kasie kinoteatru w godz. od 5—9 wiecz.

Wody kolońskie i perfumy

w oryginalnych flakonach oraz na wagę krajowe zagraniczne polecenia  
Skład Apteczny P. Podgórskiego Słowackiego 12

# Maniacy pieniactwa

## „Pyskówki“ plagą naszych sądów

Straszniejszą klęską dla sądów grożą są tak zw. w potocznej gwarze sącej „pyskówki“ czyli sprawy o zmianie.

Najbardziej nużące, trwające godzinami rozprawy, gdzie cała walka obraca się głównie dookoła błahych z obiektywne punktu widzenia sporów, zagważdżają post wokandy sądowe, zmuszają sędziów przesładywania po nocach i odraczania aw o wadze naprawdę dużej.

Najbardziej niepokojącym objawem jest awiczny wzrost spraw tej kategorii. Ro się te pyskówki na tle manii pieniact wygórowanej ambicji, szukania roz- ślnie powodów do wszczynania sporów wad.

Walczące zaciekłe strony nie żałują so- świadków, powołują się na zupełnie istotne okoliczności, całe zastępy ludzi owadzają do sądów, nieraz rodziny w adzie trzech pokoleń.

Te sprawy „monstre“ niemal codzien- trafiają się we wszystkich sądach gro- chich.

Dla aparatu wymiaru sprawiedliwości one wprost szkodliwe, ale nie ma ra- — każda skarga, najbardziej nawet bła- musz być rozpatrzona przez sąd.

Przyjrzymy się paru rozprawom tego ro- aję na przestrzeni kilku dni.

Pani L. oskarża pana R., że rozpowa- i, jakoby przed wejściem w związku mał- skie była bardzo frywolnych obyca- w.

Poszkodowana powołuje aż 20-tu świad- na na potwierdzenie okoliczności poma- ania jej o niegodną przeszłość.

Oskarżony nie przyznaje się do winy i oczyszcza oświadcza, że zdążył już zło- z kole i w swoim imieniu skargę prze- kko L. o to, że go zniesławia.

Miła perspektywa dla sądu, jeszcze je- a proces tego samego rodzaju!

Następna to typowa sprawa z katego- sporów ostrych.

Pani S. zarzuca pani W., że w związku umową sprzątania wspólnej sieni miała wyrazić, że „z takimi brudasami, któ- y mają zamiar mieszkania śmietnik, tru- o się żyć“.

Ponieważ okoliczności wypowiedzenia ch słów jest bezsporna, strona oskarżo- a podejmuje się przeprowadzenia dowo- prawdy, że mieszkanie sąsiadów rze- ywiście jest... śmietnikiem.

Na liście oskarżonych świadków figuru- a sąsiedzi, którzy dzielą się na dwie gru- d, z wolenników obu stron.

Sprawa toczy się dwie godziny, strony i wjadkowie szeroko wyszukują możliwość wypowiedzenia się i gdyby nie mitygowa- ie ich przez sędziego, potok słów trwał- y do późnej nocy.

Mąż oskarża o zniesławienie żonę. Mał- onkowie się rozeszli i ona zaczęła rozpo- iadać, że mąż jest... brutalem. Sam os- arżyciel nie zjawia się na rozprawę, a je- o pełnomocnik wyjaśnia niestawienie się j brutalna“ obawą przed... napadem ze stro- y żony. Kto więc jest tu brutalem?

Energiczna kobieta podejmuje dowód prawdy, który jej się udaje i uzyskuje wy- rok uniewinniający.

Sąd ustala, że pan O. naprawdę brutal- nie postępował z kobietami.

Plotki kawiarniane są częstym źródłem rozprawy o zniesławienie. Tak oto toczy się sprawa o to, że przy stoliku kawiarnianym jeden urzędnik prywatny powie- dział o znajomym, że nie płaci długów za- ciągniętych na słowo. I tym razem oskar- żony przeprowadza dowód prawdy, powo- łując się na 7-miu niezaspokojonych wie- rzycieli oskarżyciela prywatnego.

Trudno wprost objąć różnorodność naj- bardziej błahych zatargów, które stają się przedmiotem rozgrywek sądowych, roz- grywek o zaciekłym nieraz charakterze. Oczywiście znajdują się wśród nich i spra- wy o doniosłej naprawdę wadze dla stron

gdzie wkroczenie czynnika sądowego leży w istotnym interesie toczących spór, w większości jednak wypadków chodzi o dro- bne, często bezcelowe kłótnie, w których nad słusnością góruje złośliwość i szyka- na. Dla pieniacty jednak sprawy te ura- stają do rozmiarów najwyższych zagad- nień.

Wystarczy spojrzeć na maski stron w czasie ogłaszania wyroków.

Wyraz błogiej radości na obliczach zwy- ciężców, niema rozpacz i oburzenie u zwy- ciężonych.

Tę kategorię spraw można śmiało naz- wać niepotrzebnymi.



Ukarana ciekawość.

# Przebrani za policjantów

## bandyci obrabowali mieszkanie gajowego

Bezczelność i spryt złodziejski niejedno- krotnie przechodzą granicę pomysłowości ludzkiej, ale ostatni wypadek, jaki się wy- darzył w powiecie piotrkowskim, zdaje się wkraczać już w dziedzinę fantazji.

Oto w nocy do mieszkania nieobecnego w domu gajowego lasów prywatnych ma- jątku Pytowice, gm. Kamięńsk, Józefa Wa-

ty — przybyło 2-ch nieznanymi osobni- ków, z których jeden ubrany był w płaszcz i czapkę funkcjonariusza policji, drugi zaś po cywilnemu. Oświadczyli oni zdumio- nej żonie gajowego, że z polecenia władz mają w mieszkaniu Waty przeprowadzić rewizję rzekomo w poszukiwaniu maszyn ki do wyrabiania fałszywych pieniędzy.

Watowa wyraziła swój sprzeciw i oburze- nie z powodu takiego podejrzenia, al- „przedstawiciele ładu i porządku“ przepro- sili ją, tłumacząc się koniecznością wyk- nania nałożonego na nich obowiązku słu- bowego.

Mimo sprzeciwu Watowej nieznanymi oso- bności „rewizję“ przeprowadzili, po czym ulotnili się w niewiadomym kierunku. Wraz z rabusiami znikła z szuflady szafy 715 zł. gotówki.

Zawiadomione o bezczelnej kradzieży władze bezpieczeństwa wszczęły niezwł- cznie pościg który na razie nie dał rezul- tatu.

# Zuchwały napad na inkasenta piekarskiego pod Wadlewem

Eupem złoczyńców padło tylko 80 zł. gotówki

W dniu onegdajszym około godz. 5 po poł. drogą leśną tuż za wsią Dzielwuliny, gm. Grabica furgonem do rozwożenia pie- czywa wracał do domu inkasent piekar- ski Paweł Cochaż ze wsi i gm. Wadlew, który za sprzedany towar zainkasował pe- wną kwotę pieniędzy. W pewnym mo- mencie z pobliskiego lasu wyskoczyło

dwóch nieznanymi osobników z których jeden uzbrojony w duży, sękaty kij dostał się na furgon i tu obezwładnił Cochaż, drugi zaś przetrząsnął wszystkie kiesze- nie napadniętego i zrabował mu 80 zł. go- tówki. Po dokonaniu zuchwałego napa- du obaj napastnicy wskoczyli do lasu i zginęli w jego ostępach.

# Krwawa bójka na ulicy Bełchatowa

W lokalu ochronki w Bełchatowie od- była się zabawa taneczna, na którą m. in. przybyli również mieszkańcy Bełchatowa: 18-letni Leon Stryj i trzej bracia Tadeusz Feliks i Stanisław Nowaczy. Zawadzi- kiej trójce braciśzków Nowackich nie po- dobało się spokojne zachowanie się Stry- ja i dlatego po wyjściu na ulicę tuż przed

lokalem ochronki wszczęli z nim bójkę, któ- ra dla napadniętego zakończyła się fatal- nie, gdyż w stanie ciężkim został on od- wieziony do szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie.

Sprawcami krwawej bójki zaopiekowała się policja.

# Zebranie zarządu O.Z.M. W.

W niedzielę 9 b.m. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie zarządu Okręgowego Zw. Miodej Wsi w Piotrkowie, na którym o- mówione zostaną sprawy, związane z or- ganizowanymi przez Związek kursami oś- wiatowymi na terenie powiatu.

# 1.000 taktów bałajki i śpiewu

Dnia 12 b.m. odbędzie się w Piotrkowie w sali im. Kilińskiego tylko jeden wy- stęp znanego z audycji „Polskie go Radia“, płyt gramafonowych i filmów dźwiękowych zespołu bałajek i śpiewa- czego pod dyrekcją p. E. Dubrowina. W programie najlepsze i najnowsze pie- śni, romanse, tanga i t.p. Ceny biletów b. niskie.

# Porwanie córki przemysłowca amerykańskiego

DETROIT, 5.1. Policja prowadzi energ- czne poszukiwania zaginionej córki prze- myśłowca jednego z funkcjonariuszów „Ford Motor Company“ szefa wydziału personalnego Harry Benneta.

Bennet zawiadomił władze, że jego córka Gertruda nie wróciła do domu od chw- li, gdy udała się do szkoły w poniedział- tek rano. O godz. 6-ej wieczorem teg- dnia telefonowała ze szkoły, prosząc, al- siostra przyjechała po nią samochodem: godz. 8.

Samochód przybył punktualnie na w- znaczone miejsce. Do godz. 10 siostr- czekała napróżno na Gertrudę, po cz- wróciła do domu.

Harry Bennet przypuszcza, że córka- go została porwana i że porwanie pozost- je w związku z zatargami fabrycznymi zakładach Forda.

Od pewnego czasu Bennet otrzymyw- listy anonimowe, w których grozono o- porwaniem żony i obu córek.

**KINO-TEATR**

**AS**

PL. NIEPO- DLEGŁOŚCI 2 wiaśc.

Konopińska i Piaskowska

**Dziś i dni następnych.**

**WIELKI FILM SZPIEGOWSKI**

da no niewidziany **CONRAD VEIDT** jako pułkownik armii niemieckiej

**SZEF WYWIADU**

oraz **VIVIAN LECH** czarująca kobieta-szpieg, stawiająca obowiązek swej wielkiej misji ponad miłość do ukochanego. Okopy—morze—spelunki—salony—kabarety

PARYŻ, BERLIN, SZTOKHOLM, LONDYN

to to teg. największego filmu szpiegowskiego

**NAD PROGRAM!** Aktualności świata

# Siedząc we Francji Radziwiłł myśli

wrócić do Polski jako obywatel angielski

MONTE CARLO, 5.1. Książę Michał Radziwiłł zwrócił się do swego adwokata w Londynie, aby wszczął on u władz angielskich starania o uzyskanie obywatel- stwa brytyjskiego dla księcia - ordynata. Książę Radziwiłł posiada z czasów swej kariery dyplomatycznej szereg wysokich

odznaczeń angielskich i ma w Anglii wpły- wowych przyjaciół — liczy na ich popar- cie.

Pozyskanie obywatelstwa ma na celu zlikwidowanie przed sądami polskimi je- go sprawy o ubezwłasnowolnienie.

# Tradycyjny opłatek w Zw. Rzemieślników Chrześcijan

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie tradycyjnym zwyczajem urza- dza w lokalu własnym przy ul. Aleje 3 Maja w dniu 6 b.m. o godz. 18 „Opłatek“ dla swoich członków.

# Opłatek P. O. W.

W dn. 15 b.m. w lokalu własnym (Le- gionów 14) urządzony zostanie tradycyj- ny opłatek koła piotrkowskiego P.O.W.

HUMOR

Teraz gra „pierwsze skrzypce“

Prezydent państwa, który chciał być pianistą



Słynny polski pianista Józef Kazimierz Hofmann obchodził w tych dniach w Ameryce pięćdziesięcioletni jubileusz swej pracy artystycznej.

W r. 1887 olśniewał tysiące słuchaczy swoją grą, kiedy to występował na estradach światowych jako «cudowne dziecko». Po swym debiucie, który wzbudził ogólny podziw, był zawsze niezwykle mile widziany w najwytworniejszym towarzystwie amerykańskim. Hofmann przypomniał teraz — z okazji jubileuszu, że po jednym z jego koncertów przystąpił do niego jakiś młodzieniaszek i zapytał:

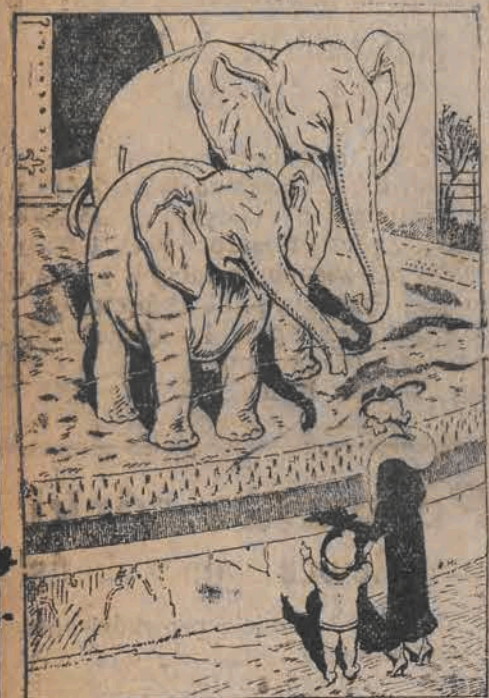
«Czy ja mógłbym także być sławnym pianistą, gdybym pilnie ćwiczył?» «Cudowne dziecko» potraktowało to pytanie bardzo poważnie i dało mu wskazówki, jak ma pracować w dziedzinie muzyki, by dobrze opanować sztukę gry na fortepianie.

Kariera tego młodzieńca, który chciał być pianistą — wirtuozem wzięła zupełnie inny obrót. Mały Franklin D. Roosevelt porzucił marzenia o karierze artystycznej, aby wziąć udział w koncercie mocarstw światowych i grać w nim «pierwsze skrzypce».

— Moja pani, proszę się przyspieszyć! Więcej ludzi chce być załatwionych!  
— POCO zdenerwowanie? Przecież mamy w mieście więcej dworców kolejowych!



— Wyraźnie przecież powiedziałam, że ropki muszą być tej samej wielkości, co i skóra. Idź więc jeszcze raz!



— Ach, to on musi krzyczeć, gdy mu matka uszy wyciera.

OSTROŻNY.

— Słyszałeś podobno w Persji wybuch dżuma.  
— O, to źle. Zaraz oddam swoje dywaniki do dezynfekcji.

JUBILEUSZ.

— Panie Cynaderluft, ja do pana przychodzić dziś 25-ty raz po pieniądze.  
— Co bez kwiatów.

Ubrać się tylko

magazynie ubiorów  
**M. LANCMAN**  
Pl. Trybunalski 4

Kostiumy damskie. Ubrania męskie i dziecięce. Wielki wybór palt zimowych.  
**Tanio! Obsługa grzeczna!**

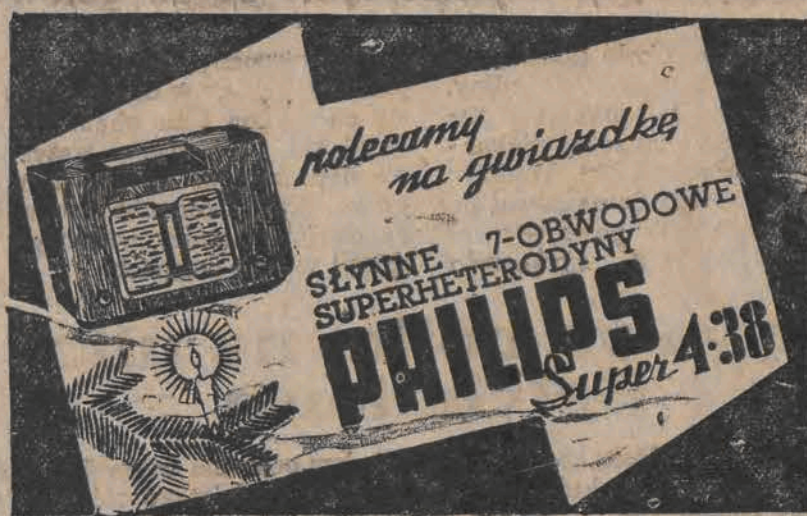
ZAKŁAD BLACHARSKI

Sz. GŁOGOWSKI  
Piłsudskiego Nr. 10.

REPERUJE „PRIMUSY“  
Wykonuje WANNY z blachy cynkowej.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BLACHARSTWA.

SPECJALNOŚĆ: KRYCIE, PAPA lub BLACHĄ, ORAZ SMAROWANIE DACHÓW. CENY BARDZO NISKIE.



Ir. LUFT Piotrków Tryb., Słowackiego 1. Tel. 14-95

Smaczne

pączki, strucle, babki, keksy

własnego wyleku, oraz znane z wykwintnego smaku ciastka lwowskie Zalewskiego

poleca cukiernia „ITALIA“

Sala bilardowa | Piotrków, ul. Słowackiego Nr. 10. Tel. 15.49

RESTAURACJA

„UDZIAŁOWA“

Piotrków Tryb., Słowackiego 28, Tel. 14-48

Wydaje codziennie smaczne i tanie obiady na maśle różne potrawy a la carte. Bufet bogato zaopatrzony w trunki różnego rodzaju oraz zakąski.

Na kranie stale świeże piwo Okocimskie!



Miód pszczelny

Ipcowy pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek 3 kilogramy 7.50 zł; 5 kilo 11.20 zł; 10 kilo 21.50 zł; 20 kilo 41 zł; 30 kilo 61 złotych, wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysła

Małopolski Eksport Miodu w Zbarażu Skrytka pocztowa 6.

Już 16 b. m.

WIELKA REWIA KARNAWAŁOWA NA F.O.N.

W SALI KILINSKIEGO

SZCZEGÓŁY W AFISZACH

PIWO OKOCIMSKIE

W RESTAURACJI B. WAGNERA

róg Piłsudskiego i P. O. W.

2 POKOJE UMEBLOWANE do wynajęcia, razem lub oddzielnie. Wygoda. Oddzielne wejścia. Może być z utrzymaniem. Wiadomość: Legionów 20 m. 3.

POSZUKUJĘ 1 pokoju z kuchnią lub dużego pokoju bez kuchni w śródmieściu. Adresy kierować do Adm. pod D.K.

OKAZYJNIE do sprzedania: wełniane palto damskie na watinie w bardzo dobrym stanie, jesionka męska, garnitur męski i oddzielna marynarka. Ul. Legionów d. 10 m. 6.

POSZUKUJĘ mieszkania 1 pokoju z kuchnią w śródmieściu. Adresy kierować do Admin. „Głosy Tryb. dla „K.R.“



Druk: „A. Pański, Spółka“ Piotrków